

Pomimo różnych przeszkód, postępuje stopniowo integracja Unii Europejskiej, obejmując coraz więcej dziedzin życia społeczeństw. Prowadzimy unijną politykę handlową, infrastrukturalną, finansową i w wielu innych sferach.

Wystarczających postępów nie notujemy jednak w obszarze wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony. Co prawda, od 2003 roku, Unia Europejska przeprowadziła kilkanaście wspólnych operacji cywilno-wojskowych, jak na przykład w Demokratycznej Republice Konga, Somalii, czy Czadzie. Jednak jest prawdą, że większego postępu w tym obszarze nie widać. Są tutaj problemy zarówno w sferze politycznej, jak i wojskowej.

W obszarze politycznym, niestety, utrzymuje się dalej stała różnica w podstawowych interesach bezpieczeństwa poszczególnych państw. Słabe jest wspólne artykułowanie celów, bo nadal każde z 28 państw inaczej definiuje strategię bezpieczeństwa UE. Nie zmieni się to szybko.

W dziedzinie wojskowej zaś, słabością Unii jest brak wspólnych struktur dowódczych i niedostatek wspólnych zdolności wojskowych. Poseł zaproponował, by położyć większy nacisk na rozwiązania pragmatyczne. W szczególności powinno to dotyczyć tworzenia wspólnego transportu powietrznego, ujednoczenia wzorów broni, czy oprzyrządowania, zwłaszcza teleinformacyjnego.

Brakuje również wspólnych zdolności wywiadowczych i rozpoznawczych.

Jeżeli w tych obszarach uda się uczynić postęp, wówczas będzie znacznie więcej elementów integralnych wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony w Europie.

**Janusz Zemke**

Strasburg, 23 października 2013 r.